

KRZYSZTOF BERNAŚ (III Tb)

DO OJCZYZNY

W sercu smutek, w duszy żal,
odjeżdżam w obcą dal.
Nim ruszę w nieznany świat,
tam inny wieje wiatr,
inaczej pachnie kwiat,
ogarniam tkliwym spojrzeniem,
rodzinną moją ziemię, mój skarb.
Morskie fale, nurty rzek,
srebrzą piaszczysty brzeg.
Tafle jezior, szczyty gór,
unoszą się wśród mgieł i chmur.
Tęcza w błękitach i złote słońce
lśnią ponad łąką i rzeczką.
Ptaki nucą pieśń wesołą,
wonne kwiaty pachną wkoło.
Tu ujrzałem pierwszy brzask,
najpiękniejsza ze wszystkich łąsk.
Tak zacisznie, tak magicznie
w rodzinnym domku,
że się pragnie żyć tu wiecznie,
tu, gdzie drzemią prochy ojców.
W sercu pamięć i tęsknota,
odkrywam nieznany świat,
lecz tu wiatr jakiś inny,
jakiś inny kwiat.
Oglądam baczenie obcy ląd,
lecz wracam w rodzimy kąt.
Tylko tu szczęśliwe życie
pośród drogich serc,
mój skarb.

KOMENTARZ

Nie jest to zapewne poezja warta Nobla, stukają tu czasem „częstochowskie” rymy, ale wiersz jest sympatyczny, ujmuje szczerością, nawiązuje (świadomie ?) do XIX-wiecznych wzorców literackich (romantycy krajowi: Pol, Syrokomla, Berwiński – dziś w zasadzie zapomniani). Chyba rzadka jest postawa wśród młodych, ukazująca przywiązanie do Polski poprzez jej krajobraz, przyrodę i tradycję, zwłaszcza rodzinną. Większość naszej młodzieży ma zamiar uciekać na tzw. Zachód, gdzie podobno jest lepiej (dziś to raczej dyskusyjne). Dobrze, że ktoś zaprotestował lirycznie przeciwko takiemu trendowi.

KK